

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

8 LUTEGO 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

SOR lśni, czas na zmniejszenie kolejek

ZDROWIE Na te zmiany czekały tysiące pacjentów. Jeden z najważniejszych oddziałów puławskiego szpitala specjalistycznego przeszedł kompleksowy remont. Odnowiono m.in. rejestrację i poczekalnię, zakupiono również nowe łóżka oraz sprzęt medyczny

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zakończył się wielomiesięczny remont Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w puławskim SP ZOZ. W jego ramach odnowiono pomieszczenia o łącznej powierzchni ok. 500 mkw. Pacjenci mogą korzystać



Tak teraz wygląda oddział ratunkowy w puławskim szpitalu

z nowych toalet przyjaznych osobom niepełnosprawnym, łóżek i wózków transportowych. – Zaku-

piony został również nowoczesny sprzęt medyczny dostosowany do ratowania zdrowia i życia pacjentów

– informują pracownicy szpitala.

Do tego należy doliczyć meble oraz drzwi, posadzki i oświetlenie. Zupełnie inaczej wygląda rejestracja oraz poczekalnia. Pojawiła także nowa aparatura, monitory EKG, stojaki do kroplówek itp. Projekt zawierał także zakup nowych laryngoskopów, narządzi do RTG, aparatów do znieczuleń oraz wiele innych pozycji. To jednak nie wszystkie zmiany, jakie czeka SOR.

– Sprzęt jest jedynie środkiem do celu, jakim jest wysoka jakość świadczonych usług. Żeby je zapewnić, konieczne będą także zmiany, jakie chcemy wprowadzić wśród załogi – zapowiada Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ. – Musimy poprawić organizację pracy. W tym celu planuje

szkolenia dla personelu oddziału ratunkowego. Nasi pracownicy powinni pozbyć się niektórych przyzwyczajeń. Poza tym chcemy usprawnić także selekcję pacjentów – dodaje. Jak podkreśla dyrektor Rybak, priorytetem jest skrócenie kolejek.

Zakończona już modernizacja oddziału ratunkowego kosztowała ok. 3 mln zł, z czego większość stanowiła dotacja unijna. Część wkładu własnego zapewniły środki przekazane szpitalowi z budżetu powiatu puławskiego. Remont puławskiego SOR-u wsparło również Ministerstwo Zdrowia, które zapewniło dodatkowe środki na zakup sprzętu medycznego dla najmłodszych pacjentów. Ten ma trafić do SP ZOZ-u w ciągu najbliższych miesięcy.

Pożyczą na szkolne inwestycje

PUŁAWY Zadłużenie miasta już teraz wynosi około 100 mln zł, ale wkrótce zostanie powiększone. Władze planują emisję obligacji, które pozwolą na budowę nowej sali gimnastycznej i boiska sportowych dla Szkoły Podstawowej nr 3. Prace mogą ruszyć za dwa lata.

Radni w tej sprawie byli jednomyślni. Uchwałę dotyczącą zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej, do której wpisano m.in. nowe obiekty sportowe dla SP nr 3, poparli wszyscy samorządowcy uczestniczący w ostatniej sesji rady miasta. Zgodnie z przyjętym dokumentem, pieniądze na ten cel mają zostać pozyskane z zaplanowanej na rok 2021 emisji obligacji o wartości 10 mln zł. Z zapowiedzi prezydenta wynika, że w kolejnym roku, w ten sam sposób, miasto chce otrzymać kolejne 5 mln zł. Wpłyne to na wzrost za-

dłużenia, ale puławscy samorządowcy nie obawiają się nadmiernych obciążeń z tego tytułu.

Przypominamy, że do wpisania nowej sali gimnastycznej i boiska dla SP nr 3 zachęcał w ubiegłym roku zarówno były prezydent Janusz Grobel, jak i szefowa komisji finansów i gospodarki, Halina Jarczyk (PiS). Członkowie Prawa i Sprawiedliwości przypomnieli byłemu wódtarzowi Puław, że ich klub za budowę obiektów sportowych przy „trójce” optował już trzy lata temu.

Z okazji do skomentowania pozytywnej postawy „Samorządowców”, czyli nowego klubu Janusza Grobla, skorzystał również Paweł Maj. – Bardzo się cieszę, że radny Grobel, w trakcie mojej prezydentury, wreszcie, po 25 latach, może spełnić swoje marzenie o budowie hali sportowej i boiska przy SP nr 3 – stwierdził prezydent.

Według nowej prognozy finansowej przebudowa otoczenia szkoły może rozpocząć się w 2021 roku. W pierwszej kolejności powstanie budynek sali sportowej. Po jego ukończeniu, możliwe będzie rozpoczęcie prac przy nowych boiskach oraz rewitalizacji otoczenia placówki.

Nowa prognoza, którą przyjęli radni zawiera również poręczenie dla Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego w wysokości niecałych 2,6 mln zł oraz drobniejsze zmiany. O tym po co parkowi poręczenie, radnym tłumaczył prezes spółki, Tomasz Szymajda. – Wynika to z wymogu, jaki został na nas nałożony. Musimy dysponować pewnymi środkami, żeby móc zrealizować projekt. My te środki, które wydamy, odzyskamy później w formie rozliczeń – zapewnił.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kobieta zginęła w pożarze

KAZIMIERZ DOLNY W poniedziałek rano doszło do tragicznego w skutkach pożaru w budynku wielorodzinnym przy ul. Nadwiślańskiej w Kazimierzu Dolnym. Zginęła 87-letnia kobieta. Przyczyną mogło być zaprószenie ognia.

Budynek, w którym doszło do pożaru, przez mieszkańców jest nazywany „Batorym”. Ogień zauważyli świadkowie, którzy ok. godz. 9:30 zaczęli dzwonić po straż pożarną. Na miejsce skierowano jednostki z Puław, miejscowych ochotników, a także OSP z Dąbrowki. Gdy ratownicy przyjechali na miejsce okazało się, że płomienie wydostają się przez rozbite okno mieszkania na pierwszym piętrze budynku. Po ich ugaszeniu, strażacy weszli do środka, gdzie znaleźli ciało 87-letniej kobiety, właścicielki mieszkania.

– Wewnątrz panowała bardzo wysoka temperatura



FOT. KP PSP PUŁAWY

i silne zadymienie. Pożar na szczęście nie rozprzestrzenił się na pozostałe lokale, więc zniszczenia (nie licząc jednego mieszkania) ograniczyły się do zakopcenia elewacji i uszkodzenia rynny – mówi bryg. Krzysztof Morawski, zastępca komendanta PSP w Puławach.

W wyniku akcji gaśniczej ucierpiało mieszkanie położone tuż pod tym, w którym doszło do pożaru. Lokatorzy będą musieli jeszcze przez

dłuższy czas suszyć znajdujące się w nim wyposażenie oraz wietrzyć ze swądu. Akcja strażaków zakończyła się tuż przed godz. 11:30. Dokładne przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

– Strażacy ustalili, że jego przyczyną mogło być zaprószenie ognia, ale odrębne postępowanie w tej sprawie prowadzi policja. Jej ustalenia mogą być odmienne – zaznacza bryg. Morawski.

RS

Pasażer chciał busem, musiał taksówką

ALARM 24 Dwójka pasażerów chciała dostać się z Puław do Kazimierza Dolnego. Chcieli skorzystać z busa wracającego z Warszawy. Mimo że dyspozytorka firmy transportowej poleciła im udanie się na przystanek, kierowca busa do środka ich nie wpuścił.

Jednym z poszkodowanych pasażerów był pan Marek, mieszkaniec Kazimierza Dolnego, który 2 stycznia wieczorem, chciał wrócić z Puław do domu. W rozkładzie jazdy firmy Halo Bus znalazł informację o tym, że o godz. 21 z przystanku odjeżdża bus relacji Warszawa-Kazimierz Dolny. Dla pewności zadzwonił na numer dyspozytorski z pytaniem o to, czy zostanie zabrany.

Po 5 minutach oczekiwania przy telefonie otrzymałem odpowiedź, że mam czekać na przystanku. Uprzedziłem, że nie będę miał innego transportu, ale pani potwierdziła, że zostanie zabrany – relacjonuje. Niestety, na potwierdzeniu się skończyło. Bus faktycznie zatrzymał się na przystanku, ale jego kierowca nie wyraził zgody na zabranie dwójki pasażerów.

– Powiedział, że chyba robię sobie żarty. Dał mi do zrozumienia, że jego szef się wścieknie, jeśli zrobi ten kurs – opowiada pan Marek, który w tej sytuacji musiał wziąć taksówkę. – Naraziło mnie to na koszty, dlatego domagałem się od firmy odszkodowania. Pieniądże niedawno odzyskałem, ale to nie była miła rozmowa – dodaje.

Jak się okazuje, praktyka na kursie z Warszawy była taka, że po opuszczeniu pojazdu przez ostatniego pasażera, kierowca wracał do bazy. Po tym, jak przed Kauflandem, którego parking w Puławach od paru lat pełni rolę dworca autobusowego, wysiedli ostatni pasażerowie, kierowca zakończył więc podróż.

Dlaczego doszło do tej nietypowej sytuacji? – To było nieporozumienie, które już wyjaśniliśmy z tym panem. Dyspozytorka faktycznie poinformowała go o tym, że taki kurs zostanie zrealizowany, ale informacja ta nie została przekazana kierowcy. Naprawdę dbamy o jakość naszych usług i postaramy się, żeby nigdy więcej do tego rodzaju pomyłek nie dochodziło – tłumaczy Urszula Talarak z firmy Halo Bus.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Więcej mebli z Borysowa

GINA ŻYRZYN Firma Front'em przygotowuje się do postawienia nowego zakładu produkcyjnego w Borysowie (gm. Żyrzyn). Lokalne przedsiębiorstwo otrzymało już decyzję środowiskową, teraz może się starać o pozwolenie na budowę.

Przedsiębiorstwo z Borysowa wiosną tego roku planuje rozpoczęcie budowy nowego zakładu produkcyjnego, który umożliwi dalszy rozwój działającej od 1998 roku firmy. Ważnym krokiem w tym kierunku było wydanie decyzji środowiskowej dla tego przedsięwzięcia.

W połowie stycznia, po zapoznaniu się opinią m.in. Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, puławskiego sanepidu oraz Wód Polskich, wydał ją wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek. Po jej uprawomocnieniu i dopełnieniu formalności, właściciele firmy Front'em będą mogli wnioskować o pozwolenie na budowę. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, budowa może ruszyć już wiosną. Niestety, nie wiemy, czy będzie się to wiązało ze zwiększeniem zatrudnienia, a sami przedsiębiorcy na razie o swoich zamierzeniach biznesowych mówią niewiele.

Front'em to producent frontów meblowych, zarówno fornirowanych, jak i tych z płyt MDF

RS

Symboliczna dotacja na mediatekę

PUŁAWY Niecałe 1,3 mln zł to kwota unijnej dotacji, która została przyznana miastu na budowę nowego gmachu miejskiej biblioteki, zwanego również mediateką. Władze miasta liczą na jej zwiększenie, bo łączny koszt budowy może sięgnąć nawet 30 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Ocena merytoryczna wniosku o wsparcie dla puławskiej mediateki zakończyła się na początku lutego. Komisja oceniła go dość wysoko, przyznając mu, w trybie pozakonkursowym 88 na 100 punktów. To oznacza, że dotacja jest już pewna, chociaż jej wysokość na razie nie wzbudza euforii wśród pracowników urzędu.

– Zdajemy sobie sprawę, że to dość symboliczna kwota w stosunku do kosztów budowy mediateki, ale liczymy na to, że ta suma zostanie w znaczny sposób zwiększona – przyznaje Robert Domański, kierownik Wydziału Rozwoju Miasta.



WIZUALIZACJA UM PUŁAWY

Stanie się tak, jeśli Puławy będą miały trochę szczęścia, a Urząd Marszałkowski w Lublinie podtrzyma ustalenia zawarte jeszcze w poprzedniej kadencji. Ich zamysł polega na tym, że jeśli część dotacji na inwestycje kulturalne w innych „prezydenckich” miastach województwa, zostanie zwrócona – trafić mają one do Puław, na budowę mediateki. Przy obecnej sytuacji na rynku inwestycji wiadomo jednak, to mało prawdopodobne.

Tak, czy inaczej, Puławy z drugiego etapu przebudowy „Domu Chemika” zre-

zygnować nie zamierzają. Mimo wysokiego zadłużenia, samorządowcy nie chcą zostawiać starego pawilonu przy przebudowywanej we współczesnym stylu reszcie gmachu Puławskiego Ośrodka Kultury. Dlatego prawdopodobnie jeszcze wiosną tego roku podpisana zostanie umowa z Urzędem Marszałkowskim. Czas na wbiecie pierwszej łopaty bez groźby utraty dotacji, minie trzy lata później, w roku 2022. – Nie musimy się spieszyć, bo nadal znajdujemy się na inwestycyjnej i cenowej „górze” – tłumaczy Robert Domański.

Tak ma wyglądać mediateka, na którą na razie miasto nie ma pieniędzy

Pierwszy etap przebudowy Domu Chemika powinien zakończyć się w pierwszej połowie przyszłego roku. Drugi dotyczy rozebrania pawilonu stojącego przy ul. Wojska Polskiego i zastąpienia go nowym budynkiem przeznaczonym na potrzeby miejskiej biblioteki wraz z podziemnym parkingiem. Miasto posiada już pełną dokumentację tego przedsięwzięcia.

Stara Wieś, nowe nazwy ulic

GINA KOŃSKOWOLA Mieszkańcy mówią na nią Różana, ale oficjalnie to jedynie droga gminna bez żadnej nazwy. Władze gminy Końskowola chcą to zmienić. Wkrótce rozpoczną się konsultacje. Propozycje nazw będą rejestrowane w Urzędzie Gminy do końca lutego.

Samorząd Końskowoli chce uporządkować kwestię nazewnictwa i adresów w Starej Wsi. Jedną z głównych ulic zwaną przez mieszkańców ulicą Różaną

lub Zapłociem, do dzisiaj nie doczekała się oficjalnej nazwy. Utrudnia nadawanie nowych adresów dla osób, którzy budują przy niej swoje domy. – Nadanie nowej nazwy dla tej drogi przyczyni się do poprawy ładu przestrzennego – argumentują urzędnicy.

Urzędnicy nie chcą jednak narzucać mieszkańcom wsi konkretnej nazwy. Dlatego, zanim radni będą mogli przyjąć stosowną uchwałę, przeprowadzone zostaną konsultacje.

W tym celu przygotowano projekt ankiety, w której społeczność Starej Wsi zostanie zapytana o to, czy nowa nazwa powinna zostać nadana. Osoby, które uważają, że to dobry pomysł, będą mogli wskazać również własną propozycję nazwy lub zakreślić jedną z dwóch sugerowanych (Grzegorza Piramowicza lub Franciszka Zabłockiego). Wypełnione ankiety będą przyjmowane w Urzędzie Gminy Końskowola od 15 lutego do 1 marca.

To nie jedyna inicjatywa władz dotycząca porządkowania przestrzeni publicznej. Równolegle prowadzone są prace, która mają na celu zmianę części adresów przy ul. Puławskiej, pomiędzy Skowieszynem i Starą Wsią. Obecnie droga ta biegnie przez dwie wsie, ale docelowo wszystkie działki przy niej mają znajdować się w administracyjnych granicach Skowieszyna.

RADOSŁAW SZCZĘCH

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Agnieszka Mazuś
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@lubelskidommediow.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Szkolna księgowa z wyrokiem

PUŁAWY Sąd Rejonowy uznał Renatę M., była księgową w I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach za winną i skazał ją na rok pozbawienia wolności. Przypominamy, że była działaczką puławskiego PSL-u usłyszała 20 zarzutów dotyczących oszustw i przywłaszczenia mienia. Szkolna księgowa wykazywała się wyjątkową „kreatywnością”, która skutkowałą przywłaszczeniem mienia o wartości ok. 35 tys. zł. Proceder polegał na tym, że Renata M. kupowała m.in. sprzęt RTV oraz artykuły gospodarstwa domowego, za które obciążane było I LO w Puławach. Szkopuł w tym, że towary, które miały służyć uczniom i trafić na wyposażenie m.in. bursy, ostatecznie do placówki nie trafiały. W ten sposób szkoła straciła np. dwa telewizory, odkurzacze, taborety, prześcieradła, koce, ręczniki, akcesoria komputerowe, a nawet pompę do wody i agregat prądotwórczy. Księgowa wpadła jednak na czymś innym. Jeden z pracowników szkolnej administracji

zauważył, że kobieta nadzwyczaj często przyznaje sobie refundację na nowe okulary. W pół roku na swoje konto wykonała aż cztery przelewy z tym związane, każdy w kwocie kilkuset złotych. Gdy sprawdzono pozostałe sygnowane przez nią zakupy, okazało się, że niejasności jest więcej. W efekcie Renata M. została dyscyplinarnie zwolniona, a sprawą zajęli się śledczy. Kobieta naprawiła już szkodę, ale kara najprawdopodobniej jej nie minie. W poprzedni czwartek, Sąd Rejonowy w Puławach uznał byłą księgową I LO za winną popełnionych czynów. – Renata M. została skazana na karę łączną jednego roku pozbawienia wolności oraz dwa lata zakazu wykonywania zawodu księgowego. Sąd przyjął, że kobieta działała w warunkach art. 65 k.k. czyli, że uczyniła sobie z popełnianych przestępstw stałe źródło dochodu – mówi Barbara Markowska, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie. Wyrok nie jest prawomocny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kto może występować przed radnymi

PUŁAWY Radni z Komisji Oświaty i Wychowania przez ponad pół godziny słuchali „wykładu” o tematyce informacyjnej, który był reklamą jednej z firm dostarczających oprogramowanie dla przedsiębiorstw. Czemu to miało służyć - pyta Sławomir Seredyn, jeden z samorządowców. Transmisje obrad poszczególnych komisji oraz możliwość zaprezentowania swoich usług radnym, od których zależy np. kształt budżetu miasta, przyciąga na samorządowe zebrania coraz bardziej egzotycznych gości. Pod koniec stycznia, korzystając ze zgody na zabranie głosu, radnym puławskiej Komisji Oświaty i Wychowania, przez ok. 35 minut słuchali wystąpienia Andrzeja Więclawskiego, przedstawiciela prywatnej, mało znanej firmy informacyjnej. Przedsiębiorca, posługując się komputerowym żargonem, reklamował swoje usługi związane z oprogramowaniem open source. Prosił również o możliwość skorzystania ze „starych komputerów” należących do zasobów puławskich szkół. Sprzęt miał rzekomo przydać się w trakcie zaplanowanej na marzec konferencji. Co ciekawe, specjalista od informatyki miał wyraźne problemy z prawidłową prezentacją swoich usług, uruchomieniem ekranu, a nawet konfiguracją rzutnika. Całość nie zakończyła się żadną konkluzją, ani wnioskiem ze strony radnych.

Do tego nietypowego wystąpienia na komisji, już podczas sesji, wrócił radny Sławomir Seredyn z klubu „Samorządowcy”. Złożył interpelację, w której zapytał m. in. o sens wyrażania zgody na tego rodzaju promocję podczas posiedzeń. – To był z pewnością dobry pomysł na reklamę, ale czy to oznacza, że teraz będziemy przyjmować wszystkie firmy, które zechcą się zareklamować w ten sposób? Nie wiem, czemu to miało służyć i jaki był tego cel – przyznał samorządowiec. Do sprawy odniósł się także Tomasz Kraszewski (PiS), przewodniczący komisji oświaty. – Ten człowiek nie był zaproszony przez komisję. Zabrał głos, jako osoba z widowni. Nie było to uzgadniane wcześniej – zapewnił. Problem związany z wykorzystaniem czasu pracy radnych konkretnych komisji do swoich celów to nie jedyny sposób oddziaływania na samorządy przez przedsiębiorstwa. Okazją do szybkiego wzrostu zamówień bywa otwarty w swoich założeniach budżet obywatelski. Za niektórymi projektami, które teoretycznie składane są przez osoby prywatne, w istocie mogą stać producenci lub dostawcy np. konkretnych urządzeń do placów zabaw, siłowni zewnętrznych, czy innej „małej architektury”.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Mała obwodnica z rządową dotacją



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

PUŁAWY W kwietniu może rozpocząć się budowa przedłużenia ul. Kowalskiej, nowego ronda oraz przebudowy fragmentu ul. Powstańców Listopadowych w Puławach. Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg inwestycyjny, której wartość szacowana jest ok. 6 mln złotych. Objazd osiedla Włostowice otrzymał rządową dotację

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dzięki nowej ulicy, kierowcy zmierzający od strony Kazimierza Dolnego w stronę centrum i wschodniej części Puław, będą mogli zrezygno-

wać z przejazdu najeżonym podwyższonymi skrzyżowaniami i przejściami dla pieszych „miasteczkiem holenderskim”. Po minięciu stacji paliw BP, skręca w prawo, w ul. Kowalską. Jej przedłużeniem pojadą na wprost, przecinając najpierw ul. Kilińskiego, a następnie ul. Norblina. Nowy odcinek nowego ronda, które umożliwi wjazd na ul. Powstańców Styczniowych.

Ta ostatnia ulica, zbudowana obecnie z betonowych płyt, zostanie przebudowana w części prowadzącej do ul. Zabłockiego. Podobnie jak całe połączenie, otrzyma

nową nawierzchnię, chodniki, odwodnienie, oświetlenie i asfaltową ścieżkę rowerową. Dla porządku dodamy, że ulicą Zabłockiego już teraz można dostać się na ul. Ceglana, która z kolei prowadzi do rozwidlenia umożliwiającego podróż na wprost (centrum, Niwa) lub w prawo w ul. Sosnową (Piaski, Górna-Kolejowa).

Przetarg na tę inwestycję ogłosił już Zarząd Dróg Miejskich w Puławach. To, ile może kosztować całe przedsięwzięcie, dowiemy się 18 lutego, kiedy zaplanowano otwarcie ofert. Szacowany koszt to ok. 6 mln złotych. Miasto Puławy pozyskało już

Ul. Powstańców Listopadowych będzie stanowić fragment nowego połączenia drogowego umożliwiającego alternatywny przejazd pomiędzy os. Włostowice, a centralną i wschodnią częścią Puław

na ten cel dotację (2,2 mln zł) z rządowego programu. Dzięki temu, została ona dopisana przez prezydenta do tegorocznego budżetu. Jeśli rynkowa cena „małej obwodnicy Włostowie” okaże się akceptowalna przez władze, roboty powinny ruszyć z początkiem kwietnia tego roku. Nowe połączenie ma być gotowe w październiku.

Robocze dokumenty wyciekły z urzędu

PUŁAWY W internecie ukazały się strony roboczych dokumentów dotyczących nowych zasad wynagradzania dyrektorów szkół. Prezydent zawiadomił już w tej sprawie prokuraturę. Śledczy sprawdza, czy doszło do popełnienia przestępstwa. Puławska prokuratura otrzymała w ubiegłym tygodniu zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, do którego miało dojść w Urzędzie Miasta. Chodzi o kserowanie, a następnie publikowanie w internecie roboczych dokumentów związanych z nowymi propozycjami wynagradzania dyrektorów szkół. Kartki zawierały ich nazwiska. Śledczy będą sprawdzać, czy złamany w związku z tym został art. 107 ustawy o ochronie danych osobowych oraz art. 266



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH / ARCHIWUM

kodeksu karnego. Ten pierwszy dotyczy przetwarzania danych osobowych przez osoby nieuprawnione. Zagrożone jest to karę grzywny, ogranicze-

nia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat. Z kolei drugi z artykułów dotyczy nieprzepisowego ujawniania i wykorzystania informacji, które zostały zdobyte

w wyniku pełnionej funkcji, czy wykonywanej pracy. To przestępstwo również jest zagrożone dwuletnim pobytem w więzieniu. – Mamy zamiar przesłuchać pracowników Urzędu Miasta Puławy na tę okoliczność – zapowiada Grzegorz Kwit, szef Prokuratury Rejonowej w Puławach. Śledczy chcą sprawdzić, czy doszło do złamania prawa, a jeśli tak - kto odpowiada za kopiowanie i publikację wewnętrznych dokumentów Ratusza oraz ile osób uczestniczyło w tym procederze. Co istotne, zawiadomienie zgłoszone przez prezydenta nie wskazuje na odpowiedzialność konkretnych osób lub komórki Urzędu Miasta. Ustalenie sprawców „wycieku” to już zadanie dla prokuratorów.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Z gminy do starostwa

KADRY Zakończył się nabór rzeczownika Starostwa Powiatowego w Puławach. Współpracą z mediami zajmie się Kamil Lewandowski, który obecnie odpowiada za promocję w Urzędzie Gminy Puławy. Do „transferu” pomiędzy obiema instytucjami dojdzie za trzy miesiące.

Od 2016 roku stanowiska do spraw współpracy z mediami w puławskim Starostwie Powiatowym nie było. Obowiązki dotyczące tworzenia fotorelacji z powiatowych uroczystości, organizacji konferencji, czy uzupełniania powiatowej strony internetowej spoczywały na pracownikach Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Po wyborach, nowe władze podjęły jednak decyzję o tym, żeby za komunikację zewnętrzną odpowiadała jedna, wyspecjalizowana w tym, osoba.

W trakcie procedury rekrutacyjnej wybrano kandydaturę Kamila Lewandow-

skiego, który w ostatnich latach odpowiadał za promocję Gminy Puławy. – W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej wykazał się dobrą znajomością zasad funkcjonowania samorządu powiatowego, jego zadań i organizacji oraz zasad prowadzenia polityki informacyjnej i promocyjnej – uzasadniła ten wybór starosta Danuta Smaga.

Zanim Kamil Lewandowski obejmie nowe stanowisko, będzie musiał uregulować swój dotychczasowy stosunek pracy w UG Puławy. Wójt Krzysztof Brzeziński nie wyraził zgody na skrócenie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia swojemu podwładnemu, przez co ten nową pracę w Starostwie Powiatowym rozpocznie dopiero od maja. – Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby współpraca z dziennikarzami układała się tak dobrze, jak do tej pory – zapowiada przyszły rzecznik powiatu puławskiego.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Listy Czytelników

Pan radny

Z panem radnym Ignacym Czeżykiem znamy się z widzenia. Ideowo jesteśmy na przeciwstawnych biegunach. Cenię pana radnego za kulturę osobistą, elokwencję, a szczególnie za erudycję. Tak pięknie, literacko i tematycznie w ojczystym języku w przestrzeni publicznej mało kto się dziś wypowiada. Co nie przeszkadza, że uważam pana radnego za ortodoksyjnego katolika. Ten radykalizm nie jest negacją w ocenie. Pan Czeżyk konserwatyzm katolicki uważa zapewne za najbardziej zbliżony mu ideowo. Jest zachowawczy w kanonach i dogmatach wiary, stąd też nie ulega wszelkim próbom zewnętrznych przemian. Ten inteligentny pan jest świadomy nasilającej się laicyzacji w społeczeństwie, która może być przeciwstawną jego idei. Z zawodu jest pedagogiem i jednocześnie dydaktykiem. Jego troska o edukację młodzieży jest zrozumiała. Jedynie może budzić polemikę kierunek troski pana radnego. Chodzi o „zbytnią” świeckość szkolnych ślubowań. (sic!) Póki co, panie radny, szkoły nie są klerikalne. Są świeckie, są organem państwa, jego elementem. Konstytucja! Art.25 pkt 2 „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych

i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”. Rada w której zasiada pan radny jest organem władzy lokalnej, jest elementem państwa. Konstytucja obowiązuje i tutaj. Zachowanie radnych było tego świadomym przykładem. Sądzę że określenie „świeckość” ma etymologię od wyrazu oświecenie. Oświecenie to okres w rozwoju kultury europejskiej. Dynamika samodzielnego wysiłku rozumu. To postęp społeczny, rozwój techniki i oświaty, nauk przyrodniczych. Racjonalizm-naturalizm który burzy system feudalny. Świeckość to nie ideologia przeciwstawna kracjonizmowi, którego pan jest zwolennikiem. Pan wyraża również krytyczny stosunek wobec WOŚP Jerzego Owsiaaka. Do tego stopnia chce być pan radny lojalny ze swoim środowiskiem w negacji, że jako pedagog nie dostrzega uniwersalnej wartości altruizmu tysięcy młodych „samarytan” w naszym kraju. Indoktrynacja tak zmieniła tego sympatycznego pana. Panie radny! Nie życzę panu, ani sobie żebyśmy spotkali się na którymś oddziale w szpitalu. Jednak gdyby, to obaj korzystalibyśmy z infrastruktury medycznej, właśnie z ofiar zbiórki WOŚP. Czy pomniejsza to „Caritas”?!

BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY

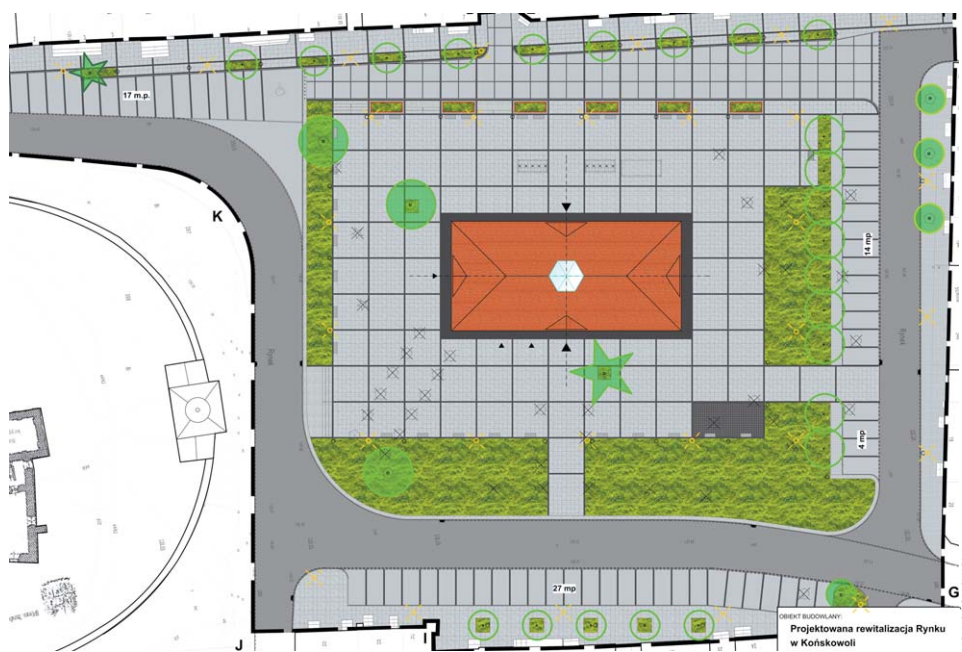
Za rok nowy Rynek

KOŃSKOWOLA Nowa nawierzchnia, nasadzenia, ławki, oświetlenie, fontanna, miejsca parkingowe – to wszystko w przyszłym roku pojawi się na rynku wokół remontowanego właśnie zabytkowego ratusza w Końskowoli. Gmina pozyskała na ten cel prawie 2,7 mln zł z funduszy europejskich

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nowa płyta rynku ma już gwarantowane wsparcie. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony przez Urząd Marszałkowski i znalazł się na liście dotowanych przedsięwzięć. Chodzi o teren dookoła starego ratusza, który wkrótce przejdzie prawdziwą metamorfozę. W miejsce zaniedbanego trawnika powstanie utwardzony plac, na którym znajdzie się m.in. plac zabaw i fontanna. Nie zabraknie także ławek, koszy na śmieci oraz nasadzeń zieleni.

Umowa na dofinansowanie tego zadania ma być podpisana w marcu tego roku. Wiosną ogłoszony zostanie także przetarg, a prace zakończą się w drugiej połowie przyszłego roku. Oprócz płyty rynku, wyremontowane zostaną otaczające ją



ulice, przy których znajdzie się szereg nowych miejsc postojowych. Ta część rewitalizacji centrum pochłonie ok. 5,3 mln zł (kosztorysowo). Dokładną sumę urzędnicy z Końskowoli poznają po otwarciu ofert. Warto jednak dodać, że na tę inwestycję zgodę wyrazić musi jeszcze rada gminy.

Zanim mieszkańcy gminy będą mogli skorzystać z odnowionego, centralnego placu, zobaczą przebudowany ratusz. Prace nad nim, jak mówi Krzysztof Bartuzi, sekretarz w UG Końsko-

wola, powinny zakończyć się w czerwcu tego roku. Przypominamy, że zabytek w ostatnich latach, z uwagi na zły stan techniczny, nie był użytkowany. Docelowo, znajdzie się w nim m.in. sala wystawowa, biura lokalnych stowarzyszeń, toalety i gastronomia.

W połowie roku zakończyć ma się także przebudowa drogi powiatowej biegnącej tuż obok rynku w kierunku Młynek lub Sielc, w tym do węzła „Końskowola” na S12. Na odcinku od ul. Lubelskiej do skrzyżowania z Młyńską,

Tak wygląda projekt przebudowy rynku w Końskowoli, który uwzględni m.in. jego nową nawierzchnię z kamiennych płyt, uporządkowaną zielen i miejsca parkingowe

oprócz nowej nawierzchni, zbudowane zostaną także chodniki i lampy oświetleniowe. Łącznie, te wszystkie zmiany w centrum wioski pochłoną około 11 mln zł, z czego połowę będzie stanowić wsparcie zewnętrzne.

Jak uratować z lodowatej wody

PUŁAWY Na łasze wiślanej strażacy ćwiczyli we wtorek techniki wyciągania osób, pod którymi załamał się lód. Wpadnięcie do przerębla może być śmiertelnie niebezpieczne, bo grozi szybkim wychłodzeniem organizmu. Dlatego strażacy radzą unikać wchodzenia na lód w miejscach do tego nie przeznaczonych.

Tego rodzaju ćwiczenia w Puławach odbywają się co roku. Najczęściej organizowane są na wiślanej łasze, tuż przed zimowymi feriami. Jak mówią strażacy, ich celem jest zarówno poprawa skuteczności niesienia pomocy poszkodowanym, jak i przypominanie mieszkańcom o niebezpieczeństwie, z jakim wiąże się wchodzenie na zamrożnięte stawy, czy jeziora.

– Zbiornik, na którym się znajdujemy nie jest bezpieczny. Tafla lodu ma kilkanaście centymetrów grubości, ale to nie znaczy, że może ona utrzymać ciężar naszego ciała. W każdej sytuacji może dojść do pęknięcia tego lodu i lądujemy pod wodą. Pokazujemy jak trudno wydostać się z takiego przerębla. Ćwiczymy również różne techniki niesienia pomocy poprawiając skuteczność naszych ratowników – tłumaczy bryg.



Krzysztof Morawski, zastępca komendanta PSP w Puławach.

Podstawowym narzędziem używanym przez strażaków do wyciągania z przerębli osób, które nie są w stanie wydostać się z takiego potrzasku o własnych siłach, są sanie lodowe. W dyspozycji puławskich strażaków znajduje się także m.in. trap ratowniczy. Rozłożenie i przygotowanie sprzętu trochę trwa, podobnie jak dojazd straży na miejsce

od chwili zgłoszenia (o ile, ktoś zauważy osobę, która wpadła do wody i powiadomi służby).

W lodowatej wodzie, organizm potrafi wychłodzić się w mgnieniu oka. Stąd apele ratowników o to, żeby bez potrzeby na tafli zamrożniętych akwenów nie wchodzić. – Naprawdę, wtedy w każdej chwili może dojść do nieszczęścia – przestrzega Krzysztof Morawski.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Radny pyta o biuletyn Domu Chemika

PUŁAWY W styczniu ukazał się drugi numer „Kalejdoskopu Kultury”, nowego biuletynu wydawanego przez Puławski Ośrodek Kultury. Ośmiostronnicowe, kolorowe egzemplarze są rozdawane za darmo m.in. w trakcie lokalnych imprez. O koszty z tym związane pyta jeden z radnych.

O nowy biuletyn puławskiego „Domu Chemika” podczas ostatniej sesji pytał radny Andrzej Kuszyk. Samorządowiec złożył interpelację, dopytując m.in. o koszty wydania tej gazetki, nakład i dystrybucję. Podobne pytania zadaliśmy dyrektorowi POK, który wyjaśnia dłacz-

go ośrodek zdecydował się na przygotowanie pisma i jak wyglądają ponoszone w związku z tym koszty.

– To jest nowy pomysł, który ma zwiększyć bezpośredni kontakt z naszym potencjalnym odbiorcą. Pokazujemy w nim to, co już wydarzyło się w Puławach w ramach działalności „Domu Chemika” oraz to, co wkrótce będzie można zobaczyć. Wydailiśmy już dwa numery „Kalejdoskopu Kultury”, które cieszą się ogromnym powodzeniem – mówi Zbigniew Śliwiński, dyrektor POK.

Biuletyn liczy 8 stron i ma być wydawany cyklicznie w nakładzie tysiąca egzem-

plarzy. Każdy nowy numer ukazywać ma się co około 2 miesiące. To bezpłatna gazetka, którą można otrzymać zarówno w portierni ośrodka kultury, jak i podczas imprez organizowanych przez POK, takich jak koncerty, zajęcia artystyczne, czy wernisaże. Wkrótce będzie można go oglądać również w formie elektronicznej, na stronie DCH.

Ile kosztuje jego wydanie? – Oprócz ciężkiej pracy związanej z jego przygotowaniem, czym zajmują się pracownicy POK, wydanie jednego numeru to koszt około 600 zł – informuje dyrektor Śliwiński. Pracownicy

ośrodka, którzy zajmują się tworzeniem materiałów na potrzeby gazetki, zwracają uwagę także na tzw. optymalizację wydatków.

– Biuletyn pozwala nam na powiadomienie mieszkańców o różnych imprezach, co jest znacznie tańsze od wydawania jednorazowych ulotek, osobno dla każdego wydarzenia – tłumaczy Katarzyna Nowak, kierownik Impresariatu w Domu Chemika. Ponadto, jak przyznaje, praca nad składem każdego numeru wchodzi w skład obowiązków kadry POK i nie wiąże się z dodatkowym wynagrodzeniem.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 8 lutego

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 16.30

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.30

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 18.30, 20.30

Sobota, 9 lutego

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10.30, 16.30

Mia i biały lew, familijny/

przygodowy, godz. 12.30

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 14.30, 18.30, 20.30

Niedziela, 10 lutego

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10.30, 16.30

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 12.30

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 14.30, 18.30, 20.30

Poniedziałek, 11 lutego

Filmowe Ferie: Mary Poppins powraca, godz. 12

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10, 16.30

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.30

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 18.30, 20.30

Wtorek, 12 lutego

Filmowe Ferie: Krzysiu, gdzie jesteś?, godz. 12.30

Lego Przygoda 2, animowany/

familijny, godz. 10.30, 16.30

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.30

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 18.30, 20.30

Środa, 13 lutego

Filmowe Ferie: Ralph Demolka, godz. 12.15

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 10.15, 16.30

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 14.30

Planeta Singli 3, komedia/

romantyczny, godz. 18.30, 20.30

Czwartek, 14 lutego

Filmowe Ferie: Dziadek do orzechów i cztery królestwa, godz. 12.15

Lego Przygoda 2, animowany/familijny, godz. 14.30

Mia i biały lew, familijny/przygodowy, godz. 10.30

Planeta Singli 3, komedia/romantyczny, godz. 16.30, 18.30, 20.30

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 8 lutego

Sekretny świat kotów, familijny/animowany, godz. 17

Underdog, sportowy, godz. 19

Sobota, 9 lutego

Sekretny świat kotów, familijny/animowany, godz. 17

Underdog, sportowy, godz. 19

Niedziela, 10 lutego
Sekretny świat kotów, familijny/animowany, godz. 17

Underdog, sportowy, godz. 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

WYSTAWA WIOLETY RZAŻEWSKIEJ

W piątek, 8 lutego o godz. 18 w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) będzie miał miejsce wernisaż wystawy prac Wiolety Rzażewskiej „Sceny zatrzymane”.

Wioleta Rzażewska urodziła się w 1986 roku w Puławach. Studiowała w Instytucie Edukacji Artystycznej Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Autorka kilkunastu wystaw indywidualnych oraz uczestniczka kilkudziesięciu wystaw zbiorowych.

– Dzieciństwo spędziła w powiecie garwolińskim, którego mieszkańcy, a także krajobraz, do dziś stanowią niewyczerpane źródło inspiracji dla jej malarskiej twórczości – opowiadają organizatorzy.

Ekspozycja będzie czynna do 1 marca. Wstęp wolny.

Rockowo w PEWEKSIE Klub Peweks w Puławach (ul. Centralna 1) zaprasza na koncert promocyjny płyty „Rock n'sfera vol.2”, który zaplanowano na 9 lutego o godz. 19.30.

Tego wieczora na scenie puławskiego klubu wystąpi m.in. zespół „The Dark Stones” z Borowej. Następnie zagra warszawska formacja: Spinalkhor. Kolejny

punkt programu to występ lubelsko-puławskiego zespołu Cauter. Na koniec wystąpi ROT, które wraz z gośćmi wykona kilka utworów z repertuaru zespołu Clostridium! Bilety: 15 zł.



MALARSTWO EWY GUGAŁY Obrazy będzie można podziwiać w Galerii Biblioteki Miejskiej w Puławach (ul. Głębocka 7a). Wernisaż ekspozycji będzie miał miejsce 12 lutego o godz. 18.

Ewa Gugala jest osobą z niepełnosprawnością w stopniu znacznym. Od 1997 r. jest Uczestniczką Warsztatu Terapii Zajęciowej przy Nałęczowskim Stowarzyszeniu Charytatywnym. Jej pasją jest malarstwo i rysunek, lubi też taniec i śpiew. W malarstwie upodobała sobie szczególnie dwie techniki - akryl i olej.

Z uwagi na swoją niepełnosprawność ma trudności w komunikacji z otoczeniem. Wyraża siebie

poprzez sztukę, jej świat jest feerią barw np. zły nastrój przejawia się w jej pracach w ciemnych kolorach. Poprzez swoją twórczość zaprasza nas do swojego niezwykłego świata - opowiadają organizatorzy.



KAZIMIERZ DOLNY

WALENTYŃKOWE SELFIE W MNKD

14 lutego w Muzeum Nadwiślańskim w Kazimierzu Dolnym (Rynek 19) będzie można zrobić sobie wyjątkowe, walentynkowe selfie z dziełem sztuki. Na zwiedzających wystawę malarstwa, rzeźby i rysunku dostępną w Muzeum Nadwiślańskim czekać będzie specjalnie

ozdobiona ramka, która posłuży zakochanym (w sobie nawzajem lub... w Muzeum) do wykonania selfie. Organizatorzy zachęcają do dzielenia się fotografiami przy użyciu hashtagu #mnkdselfie.



NAŁĘCZÓW

KONCERT JAZZOWY EWY ZAJĄC

Restauracja Zabytkowe Podziemia w Nałęczowie (ul. Lipowa 27) zaprasza na koncert Ewy Zajęc, który zostanie zorganizowany 8 lutego o godz. 15.30. Artystka bazuje na utworach najsłynniejszych wykonawców takich jak: Ella Fitzgerald, Frank Sinatra czy Billie Holiday. Ewa Zajęc jest także autorką tekstów.

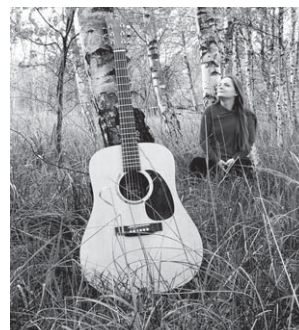
Zdobyła kilka nagród i wyróżnień w swym dotychczasowym dorobku, m.in. medal Prezydenta Miasta Lublina w uznaniu za wkład i zaangażowanie na rzecz rozpoznawania i rozwoju muzycznej kultury. Bilety na koncert kosztują 15 zł.



KATKA KOTECKA W LIPOWEJ

W sobotę, 9 lutego o godz. 19.30 w Kawiarni Lipowej w Nałęczowie (ul. Lipowa 43) wystąpi Katka Kotecka.

To wokalistka i autorka tekstów. W 2017 roku wygrała Przegląd Bazuna. Od kilku lat regularnie koncertuje w Polsce i za granicą. – Piosenki są dla mnie fotografiami ciągłego szukania odpowiedzi, osławiania rzeczywistości, mojego mikro-chaosu. Fotografiami ruchu. Poruszonymi, niekiedy przeświecłymi obrazkami chwil, pozamykanymi w słowach, w ramki dźwięków – pisze o sobie artystka. Wstęp: 25 zł.



WYSTAWA ARTURA ŁYSIA Nałęczowski Ośrodek Kultury (ul. Lipowa 6) zaprasza na wernisaż wystawy fotografii Artura Łysia „Obok nas...”, który będzie miał miejsce 10 lutego o godz. 14.30. Wstęp wolny. Artur Łyś to fotograf od urodzenia związany z Nałęczowem. Jest miłośnikiem przyrody, wycieczek rowerowych i fotografii, a wszystkie te pasje łączy w pracach, które będzie można podziwiać w Galerii im. Michała Elviro Andriollego. – Z wielką przyjemnością przedstawiam państwu rzadkie i objęte ścisłą ochroną ptaki i inne zwierzęta. Zaczynając obserwacje i poszukiwania nie przypuszczaliśmy, że dosłownie obok nas mieszka tak wiele pięknych stworzeń – zachęca Łyś.

DAMIAN DRABIK

Pyzy, zeppeliny i złodzieje



Pyzy z mięsem to wielki przysmak wiejskiej kuchni. Smakosze cenią pyzy bardziej niż pierogi

Pyzy czy pierogi? To dobre i to dobre. No chyba, że są to „złodzieje”. Pyzy tak dobre, że złodzieje zakradli się przez komin do kuchni, żeby ich spróbować.

WALDEMAR SULISZ

Dlaczego pyzy są takie dobre? Bo robi się na pyzy ciasto z ziemniaków. Ziemniaczane ciasto jest w naszym regionie bardzo popularne. Nie zapomnę, jak w Trawnikach po raz pierwszy zjadłem żydowskie kluski. Co to takiego?

Najpierw trzeba zrobić ciasto ziemniaczane. Z ziemniaków gotowanych i surowych. Rozwałkować. Następnie zetrzeć ziemniaki, odcisnąć, doprawić solą z pieprzem, wymieszać z cebulą podsmażoną na oleju lub słoninie. Masę rozsmarować na cieście, zwinąć w roladę. Ugotować w osolonej wodzie, pokroić jak kopytki i podsmażyć na złoto. Żydowskie kluski dobre są ze skwarkami, z masłem lub z wiejską śmietaną.

Co ma sterowiec do pyz?

Na początku XX wieku Niemiec Ferdinand von Zeppelin (1838–1917) konstruował nowy rodzaj sterowca: Luftschiff-Zeppelin. Zamiast powłoki wypełnionej gazem, która zmieniała swój kształt, zastosował szkielet obciągnięty impregnowaną tkaniną. Dzięki temu sterowiec stanowił solidną konstrukcję. Pierwszy zeppelin miał długość 126,8 m i średnicę 11,6 m. Jego napęd stanowiły dwa silniki spalinowe Daimler o mocy 5 kW. 2 lipca 1900 r., o godzinie 20:00, wzniósł się wraz z 5 osobami i 350 kg balastu, po czym wykonał 18-minutowy lot z Friedrichshafen nad Jeziorem Bodeńskim. Już podczas drugiej próby uzyskał prędkość około 27 km/h.

Od kształtu zeppelinów wzięły nazwę słynne kartacze. Czyli pyzy w kształcie sterowców. Mają ziemniaczane ciasto i kilka rodzajów farszu. Od mięsnego po grzybowy. I taki właśnie przepis polecamy.

Litewskie zeppeliny

Składniki: 2,5 kg ziemniaków, 25 dag maki, 10 dag suszonych grzybów, cebula, 1 jajko, sól, pieprz.

Wykonanie: ziemniaki obrać i opłukać. Połowę ugotować do miękkości, połowę zetrzeć na tarce, odcisnąć. Połączyć z ugotowanymi ziemniakami, dosypać mąkę, posolić.

Namoczone grzyby posiekać z cebulą, dodać jajko, wyrobić, doprawić solą z pieprzem. Nakładać farsz na placki z ziemniaczanego ciasta, lepić podługne pyzy, wrzucać do gotującej się wody. Gotować, aż ciasto będzie dobre. Podawać z cebulką przesmażoną na oleju.

Złodzieje

Najsłynniejszą potrawą karaïmską z ziemniaków są „złodzieje”. To okrągłe pyzy z utartych surowych ziemniaków, w których wnętrzu znajduje się kasza i słodka marchewka. Według legendy potrawa jest tak smaczna, że złodzieje zakradali się przez komin do kuchni, żeby jej spróbować.

Połączenie słodkiej marchewki i kaszy występuje także w „pirogach z duszoi” w okolicach Włodawy. Farsz z kaszy i marchewki można uzupełnić bakaliami, w tym namoczonymi wcześniej rodzynkami. Karaïmskie pyzy są niezwykle smakowite.

Lubelskie pierogi z kaszą gryczaną

Utarło się przekonanie, że pierogi to typowe danie kuchni staropolskiej, bo w Polsce pierogi wymyślono. Okazuje się, że ojczyzną pierogów są Chiny. Do Europy zostały przywiezione przez podróżnika Marco Polo.

Słowo „pierogi” pojawiło się w polszczyźnie dopiero w XVII wieku. Jak zrobić pierogi gryczane? 1 szklankę kaszy gryczanej wypieć na sypko, dodać drobno posiekaną cebulę usmażoną na smalcu lub maśle. Doprawić solą i pieprzem. Do nadzienia można dodać 10



dag przetartego białego sera. I posiekaną, świeżą miętę. Po ulepieniu i ugotowaniu

połać masłem lub słoniną ze skwarkami. Oraz kwaśną śmietaną.

Słynne dania

Juki ułańskie

SKŁADNIKI: 1 kg schabu, 50 dag mielonego mięsa (wieprzowina i wołowina), 40 dag grzybów świeżych (w zimie mrożonych), 4 cebule, 1 jajko, 1 łyżka maki ziemniaczanej, olej, sól, pieprz.

WYKONANIE: schab umyć, osuszyć, rozciąć wzdłuż,

rozklepać. Pokroić cebulę i grzyby. Podsmażyć na maśle. Połowę odłożyć na sos, połowę dodać do mielonego mięsa. Do farszu dodać jajko, mąkę ziemniaczaną i przyprawy. I rozłożyć go na schabie. Zwinąć mięso w roladę, oprószyć ulubionymi przyprawami, zawinąć w folię aluminiową i upiec. Piec 2 godziny w temperaturze 160 stopni Celsjusza. Do podsmażonych grzybów z cebulą dodać szklankę bulionu, zagęścić rumianą zasmażką z maki. Pokroić roladę na ukos, połać sosem, podawać z zasmażanymi ziemniakami w ziołach i odrobiną bigosu.

PGNIG SUPERLIGA
MĘŻCZYZN**Chrobry Głogów – Azoty Puławy 34:33 (16:16)**

Chrobry: Kapela, Stachera – Babicz 5, Bartczak 7, Biegaj 5, Czapla, Klinger 1, Krzysztofik, Makowiejew 4, Orpik 2, Rydz 1, Sadowski 7, Tylutki, Warmijak 1, Wawrzyniak 1.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Masłowski 4, Kasprzak 2, Podsiadło 3, Panić 4, Matulić 8, Gumiński 3, Skrabania 3, Grzelak, Titow, Kaleb 1, Prce 5.

Azoty Puławy – Stal Mielec 35:20 (21:8)

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Jarosiewicz 6, Seroka 6, Masłowski 4, Kasprzak 4, Podsiadło 3, Łyżwa 3, Panić 2, Matulić 2, Gumiński 2, Adamczuk 1, Grzelak 1, Titow 1, Kaleb, Prce.

Stal: Wiśniewski, Witkowski – Janyst 4, Kowalczyk 4, Wypych 3, Mochocki 3, Sarajlić 2, Cwięka 2, Krępa 1, Krupa 1, Skuciński, Miedziński, Grzegorek, Dutka, Rutkowski.

Wyniki 16. kolejki: Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz 22:28 ● Orlen Wisła Płock – Chrobry Głogów 29:21 ● MMTS Kwidzyn – Wybrzeże Gdańsk 26:26 ● Piotrkowianin – Gwardia Opole 23:25 ● Sandra SPA Pogoń Szczecin – Górnik Zabrze 22:26 ● PGE VIVE Kielce – Spójnia Gdynia 38:25. **Awansem:** PGE Vive – Zagłębie 31:21.

1. Vive	17	51	631-449
2. Płock	16	41	493-372
3. Górnik	16	41	461-395
4. Azoty	17	33	506-430
5. Gwardia	16	31	460-459
6. Kwidzyn	16	26	388-395
7. Chrobry	17	24	443-449
8. Piotrkowianin	15	21	416-434
9. Zagłębie	17	20	427-471
10. Wybrzeże	15	19	389-430
11. Kalisz	16	13	407-443
12. Pogoń	16	9	397-460
13. Stal	16	7	410-522
14. Arka	16	3	404-523

7 lutego: Górnik Zabrze – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski ● **8 lutego:** Energa Wybrzeże Gdańsk – Orlen Wisła Płock ● Stal Mielec – Energa MKS Kalisz ● **9 lutego:** Gwardia Opole – MMTS Kwidzyn ● **10 lutego:** Arka Gdynia – Sandra Spa Pogoń Szczecin.

Udana sobota, koszmar na środę

PIŁKA RĘCZNA Dwa kolejne mecze ligowe mają za sobą puławianie. W sobotę drużyna Bartosza Jureckiego efektywnie rozprawiła się ze Stalą Mielec. Niestety, w środę spisała się dużo gorzej i przegrała w Głogowie z tamtejszym Chrobrym. A już jutro w Lublinie Azoty rozpoczną walkę w fazie grupowej Pucharu EHF. Pierwszym rywalem będzie duński GOG Svendborg (godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W weekend brązowi medaliści z poprzedniego sezonu pokazali świetną formę. Szybko uporali się z mielczanami. Po 11 minutach było 9:2, a do przerwy gospodarze prowadzili aż 21:8. Po zmianie stron dystans między obiema ekipami jeszcze się powiększył. Ostatecznie Piotr Masłowski i jego koledzy wygrali 35:20.

– Każda wygrana cieszy, tak samo mecz ze Stalą. Jestem zadowolony, że duża liczba zawodników mogła zagrać w większym wymiarze czasowym – oceniał trener Jurecki. – Szybko ustawiliśmy to spotkanie. Byliśmy bardziej skuteczni niż w Kaliszu – dodawał szkoleniowiec.

Dużo trudniejszy okazał się śródowy pojedynek z Chrobrym. Walka była zacięta od pierwszego gwizdka. Kiedy jednym udało się odskoczyć na dwie-trzy bramki, to za chwilę uciekali drudzy. W samej końcówce miejscowi prowadzili 15:12. Po 30 minutach był jednak remis po 16.

W drugiej odsłonie nic się nie zmieniło. Aż do 53 minuty, kiedy



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/MS AZOTY PUŁAWY

Chrobry odskoczył na 32:27. Azoty ruszyli jeszcze w pościg i były o włos od doprowadzenia do remisu. Goście mieli 20 sekund, żeby wyrównać, ale Adam Skrabania nie znalazł sposobu na świetnie dysponowanego Rafała Stacherę. Ostatecznie ekipa z Głogowa okazała się jednak lepsza o jedną bramkę i wygrała spotkanie 34:33. A to oznaczało, że przyjezdni zanotowali szóstą porażkę w tym sezonie. Na dodatek obłali próbę generalną przed starciem w europejskich pucharach.

– Gratulacje dla całej drużyny z Głogowa. Zagrali bardzo ambitnie, twardo, konsekwentnie i przede wszystkim skutecznie. To jest chyba powód naszej porażki. Do tego sporo szczęścia rywali – oceniał po meczu w Głogowie trener Jurecki. – Uczu-

lałem chłopaków, że to gorący teren. Z naszej strony w ogóle nie było bramkarza. Każdy rzut wpadał, a do tego dużo przestrzelonych sytuacji stuprocentowych. Zabrakło po raz kolejny trochę szczęścia, żeby doprowadzić do karnych. Mamy bardzo napięty terminarz, więc nie możemy dużo rozpacznać. Teraz czeka nas spotkanie w Pucharze EHF – wyjaśniał szkoleniowiec.

– U nas szwankowała skuteczność. Z pozycji szóstego metra mieliśmy chyba z 10 piłek. Wielkie brawa dla Staszka, który spisał się na wysokim poziomie. My zagraliśmy w obronie. Zryw nastąpił zbyt późno. Jeżeli nie trafia się z czystych pozycji, a przeciwnik gra konsekwentnie to trudno jest coś zrobić – dodawał Paweł Podsiadło.

Po świetnym meczu ze Stalą Mielec chyba nikt nie spodziewał się wpadki w Głogowie

TERAZ PUCHAR EHF

Teraz ekipę z Puław czeka starcie z Duńczykami. Rywale też mają za sobą pracowite dni. Grali w sobotę i ponownie w środę. A na swoim koncie zapisali wyjazdowy remis z wiceliderem Aalborgiem (21:21) i zwycięstwo u siebie z Lemvig 28:24. Obecnie GOG zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. W 20 meczach przeciwnik Azotów uzbierał 32 punkty. Wygrał 15 spotkań, w dwóch dzielił się punktami z rywalami, a trzy przegrał.

Tym razem musieli gonić wynik

PIŁKA NOŻNA W swoim drugim meczu kontrolnym Wisła Puławy zanotowała drugi remis. Tym razem u siebie z Ruchem Wysokie Mazowieckie. Zawody zakończyły się wynikiem 1:1, ale to goście jako pierwsi wpisali się na listę strzelców. Jutro o godz. 12 sparing z Avią Świdnik

Trener Jacek Magnuszewski musiał wystawić eksperymentalny skład, bo ze względu na problemy zdrowotne

w meczu nie wzięli udziału: Szymon Stanisławski, Paweł Socha, czy Mateusz Supryn. Znalazło się za to miejsce w składzie dla wielu młodych piłkarzy. Między słupkami sochę zastąpił Krzysztof Kurek, a od pierwszej minuty na boisku pojawili się także: Krystian Kusał, Dawid Chudyba i Krystian Żelisko.

Ruch objął prowadzenie w 12 minucie. Jeden z przyjezdnych zdecydował się na strzał z ostrego kąta i bramkarz Duma Powiśla nie zdążył zareagować. Jesz-

cze przed przerwą świetną okazję na wyrównanie miał Jakub Poznański. Po cencie z rzutu różnego stopnia Wisły zamiast do siatki przymierzył jednak w poprzeczkę.

Szybko po wznowieniu gry puławianie już nie spudłowali. Dobrą akcję przeprowadził Michał Król. Boczny obrońca idealnie zagrał po ziemi na krótki słupek, a tam świetnie na piłkę nabiegał Łukasz Kacprzycki. Pomocnik Wisły dostawił tylko stopę i pewnym strzałem doprowadził

do wyrównania. Później obie ekipy mogły przechylić szalę na swoją korzyść. Niewiele do szczęścia zabrakło Michałowi Zuberowi, a Ruch ostemplował poprzeczkę gospodarzy. W ekipie miejscowych oprócz Zuberę na boisku pojawiło się jeszcze dwóch testowanych graczy. Jednym z nich był urodzony w 2000 roku Przemysław Skąlecki z Górnika Łęczna, który w rundzie jesiennej zaliczył cztery występy w II lidze, ale częściej grał w czwartoligowych rezerwach.

– Mamy za sobą pożyteczny sprawdzian. Ruch okazał się twardym rywalem, który ma w składzie zawodników o bardzo dobrych warunkach fizycznych. Nie brakowało przede wszystkim walki. Jak to w sparingach było trochę dobrych momentów, ale i kilka złych. Ważne, że większość chłopaków zaliczyła po 45 minut – ocenia trener ekipy z Puław.

Wiadomo już, że na wiosnę szkoleniowiec nie będzie miał do dyspozycji Jakuba Mażysza. W piątek

23-latek rozwiązał swoją umowę z klubem. Napastnik sprowadzony z Alitu Ożarów na jesieni w III lidze zaliczył osiem występów i zdobył w nich jednego gola. (LUKISZ)

Wisła Puławy – Ruch Wysokie Mazowieckie 1:1 (0:1)

Bramka dla Wisły: Kacprzycki (51).

Wisła, I połowa: Kurek – Litwiniuk, Pielach, Poznański, Kusał, Chudyba, Kobiłka, Puton, Maksymiuk, Zmorzyński, Żelisko. **II połowa:** Owczarzak – Król, Piotrowski, Poznański, Barański, Popiołek, Zuber, Wrzesiński, Kacprzycki, Skąlecki i zawodnik testowany.

Dzieje Puław (46)

Prace puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego poza Puławami

Działający w Puławach w latach 1732-1770 warsztat rzeźbiarski pracował nie tylko na potrzeby puławskiej rezydencji Czartoryskich, ale swym zasięgiem obejmował Lublin, a nawet okolice jeszcze bardziej odległe. Jak to się stało, że puławska rezydencja magnacka wyprzedziła w działalności rzeźbiarskiej stolicę Lubelszczyzny?

Wiek XVIII był czasem bardzo trudnym dla Lublina. Podupadłe gospodarczo miasto nie mogło stać się ośrodkiem rozwoju twórczości plastycznej. Do kogo bowiem miałyby być adresowana owa twórczość? Lubelskie mieszczaństwo ubożało coraz bardziej, upadały cechy, a ówczesna klasa posiadająca – szlachta – kierowała swe zainteresowanie w stronę własnych majątków ziemskich.

Inną przyczyną przyjmowania przez Lublin obcej produkcji artystycznej był brak tradycji w tym względzie. Za przykład słuszności takiej oceny niech posłuży fakt, że już w XVIII wieku lubelscy dominikanie korzystali z usług przybyłych z zewnątrz snycerzy, stolarzy, malarzy. W połowie tego wieku pracowali w lubelskim kościele rzemieślnicy z Warszawy, a w następnych latach snycerz i malarz z Zamościa. W „Księdze ekspensy (wydatków – przyp. A. T.) konwentu dominikańskiego lubelskiego od roku 1654-1688” znajdują się zapisy o wypłaceniu w 1655 r. „malarzom warszawskim na gruntowanie ołtarza”, „stolarzowi warszawskiemu na poprawę ołtarza”, „stolarzowi warszawskiemu circa idem Altare maius laborati”.

W 1684 r. „uczynił się kontrakt z p. Mikołaiem Malarskim Zamoyskim na zlecenie Cymborium za złotych 390”, „P. Stanisławowi Snycerzowi od venemo vesti za Cymborium”, „Stargował się z P. Stanisławem Snycerzem na ołtarz S. Dominika który ma wystawić według Abrysu sobie danego za... 1000 dało mu się ad venem tey roboty”.

Powyższe wyjaśnia dlaczego w XVII wieku na terenie Lublina brak jest cechu rzeźbiarzy, a zachowane księgi radzieckie, wytworzone



Sebastian Zeisel, Putto w zwieńczeniu elewacji frontowej pałacu w Nałęczowie

przez radę miejską, odnotowują jedynie pojedynczych artystów.

W zgola odmiennej sytuacji znalazły się Puławy – odbudowujące się w pierwszej połowie XVIII wieku po zniszczeniach wojennych i przyciągające wszelkiego rodzaju artystów i rzemieślników pochodzenia polskiego i obcego.

Zorganizowany w Puławach warsztat rzeźbiarski szybko rozwinął produkcję artystyczną docierając ze swą ofertą, do nawet odległych miejsc w kraju.

W niniejszym artykule zaprezentujemy przykłady takiej działalności puławskich rzeźbiarzy poza Puławami.

Pierwsza chronologiczna wiadomość odnosi się do ołtarza Pana Jezusa w Kościele św. Michała Archanioła w Lublinie. Do kościoła tego, istniejącego już w XIV wieku, w sto lat później dobudowano wysoką wieżę,

Sebastian Zeisel, Św. Hieronim w ołtarzu św. Tomasza w kościele Dominikanów w Lublinie



co sprawiło, że lubelska fara była „na pięć mil z daleka widziana”. W następnym stuleciu fara stała się kościołem kolegiąlnym. Od końca XVIII wieku budowla niszczała coraz bardziej, grożąc zawaleniem. Wreszcie w 1846 r., bez sprzeciwu władz kościelnych i wiernych, na mocy ukazu gubernatora M. Albertowa, kościół rozebrano. Dziś miejsce to nosi nazwę Placu po Farze.

Najbardziej wartościowym wyrobem puławskiego warsztatu Hoffmanów było wyposażenie kościoła Dominikanów w Lublinie. W latach 50-tych XVIII w. Sebastian Zeisel wykonał dla niego ołtarz św. Tomasza z Akwinu. Fakt ten potwierdzony został przez list pisany w 1758 r. z Równego przez dominikanina o. Bonawenturę. Autor listu jest identyfikowany ze znaną postacią w zakonie dominikańskim, o. Bonawenturą Awedykiem, Prezentatem S. T. Studium Generalnego Warszawskiego, który jednocześnie pełni funkcję kaznodziei Trybunału Lubelskiego. List adresowany był do przeora Konwentu Lubelskiego, czyli zebrania ogólnego ojców zakonu, uprawnionych do głosu w ważnych sprawach dotyczących oo. Dominika-



Pałac Małachowskich w Nałęczowie

nów, a imiennie do o. Jana Ew. Stobieckiego. W liście czytamy:

„Nie widzę sprawiedliwszej pretensji do Konwentu Mego Lubelskiego taka jest Imp. Kaysla Maystra Doskonałego Kunsztu Snycerskiego któremu Konwent za Ołtarz S. Tomasza niedopłacił”.

I dalej: „Im Pan Kaysel Snycerz Puławski u Pana na robocie zostaiący”.

Kolejny fragment listu wskazuje na granice czasowe powstania ołtarza:

„Ta Fabryka stanęła Stante Prioratu Oyca P. Przeworskiego... y na ow czas

Konsumcyja była co tylko dał z łaskawości swoiey ad victum WmP Miecznik Piotrkowski”.

O. Piotr Przewoski był po raz pierwszy przeorem lubelskim w latach 1747-1756. Jednak styl ołtarza powoduje przesunięcie jego datowania na lata 50-te XVIII w.

O jakiego „Miecznika Piotrkowskiego” chodzi w ostatnim wyjątku listu? O. Bonawentura, przypomina-

Bazylika Dominikanów w trakcie ubiegłorocznego remontu



jąc o potrzebie uregulowania Zeislowi długu, pisze:

„Bo nam zawsze chodzi o łaskę JOP Podstolego Koronnego y Imciną ranione wielkiego ołtarza gdyż się model Jego Inwencji wszystkim Oycom podoba”

Owym podstolim koronnym był oczywiście Stanisław Herakliusz Lubomirski (ok. 1642-1702), marszałek wielki koronny, dziedzic Równego – majątku położonego na Ukrainie nad rzeką Uście w dorzeczu Prypeci, które to tereny od 1569 r. należały do Korony, a w 1793 r. wraz z województwem wołyńskim, wcielone zostały do Rosji. On to mógł być fundatorem owego ołtarza.

W 1761 r. dla tego samego kościoła oo. Dominikanów w Lublinie zostały wykonane w puławskim warsztacie ołtarze różańcowe. Stanowią one kolejne potwierdzenie działalności puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego.

Jest wielce prawdopodobne, że również cztery dalsze ołtarze w kościele Dominikanów w Lublinie oraz dwie ambony mają to samo puławskie pochodzenie. To samo dotyczy rokokowych postaci na ołtarzach, w tym Pazia i Turka.

Innym przykładem rozległego zasięgu działalności puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego są wielki ołtarz i ambona w kościele Bernardynów w Paradyżu. Historia sanktuarium w Paradyżu – miejscowości położonej w województwie łódzkim, związana jest z osobą Kazimierza Saryusza Skórkowskiego, dziedzica majątku w Wielkiej Woli, człowieka niezwykle pobożnego. Legenda mówi, że w Wielki Piątek w 1678 r., podczas codziennej modlitwy przed obrazem Pana Jezusa Cierniem Ukoronowanego, z ran Jezusa zaczęła wypływać krew. Obraz ten przeniesiono do miejscowej kaplicy, a na miejscu cudu wybudowano w 1690 r. świątynię, którą oddano pod opiekę oo. Bernardynów. Do tej to świątyni trafiły w 1763 r. wymienione wyżej wyroby puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego, wykonane przez nieznanego z nazwiska, „artifice z Puław advecta” (mistrza z Puław).

Przypuszcza się, że puławski rzeźbiarz został polecony

paradyskim Bernardynom przez Adama Małachowskiego, kanclerza wielkiego koronnego, dobroczyńcę tego klasztoru. Małachowski, będąc właścicielem leżącego w pobliżu Puław starostwa wąwolnickiego, mógł wiedzieć o istnieniu puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego i wybrać go na wykonawcę ołtarza.

Ostatni zapis pobytu Sebastiana Zeisla w Puławach, odnotowany w księgach parafii włostowskiej, przypada na styczeń 1769 r. W 1772 r. spotykamy go w rezydencji Lubomirskich w Opolu Lubelskim, gdzie prawdopodobnie pracował dla Antoniego Lubomirskiego.

Końcowym echem działalności puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego jest wystrój kościoła Reformatorów w Kazimierzu Dolnym, wykonany przez Tomasza (?) Hoffmana i Walentego (Wawrzyńca) Charytańskiego. Stanowi on przykład prowincjonalnej stolarszczyzny i dekoracji snycerskiej. Rzeźba Boga Ojca i główki cherubów (według wierzeń chrześcijańskich najwyższych po serafinach aniołów pierwszego chóru anielskiego) w zwieńczeniu stanowią słabe stosunkowo dzieło stolarza – snycerza.

Na zakończenie podajemy kilka przykładów prac anonimowych, które z powodu określonej formy plastycznej można związać z Puławami. Najlepszą wśród nich jest nagrobek Marii Stanisławowej Małachowskiej, znajdujący się w kościele parafialnym w Nałęczowie oraz dekoracja miejscowego pałacu. Na dekorację pałacu składają się rzeźby tympanonu (półokrągłego pola w górnej części portalu), dwie figury dziecięce na bramie pałacowej oraz dekoracja sztukatorska sali balowej. Datuje się je na okres po 1760 r.

Bardziej prawdopodobnym dziełem puławskich rzeźbiarzy są aniolki z palmami – świecznikami w ręku, zdobiące farę w Kazimierzu Dolnym, pochodzące z lat 60-tych XVIII wieku.

Zaprezentowane przykłady prac puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego stanowią niewątpliwie skromną część tego, co zostało tu wytworzone.

ANDRZEJ TOŁPYHO
● ZA TYDZIEŃ: PUŁAWSKY OGRODNICY W XVIII WIEKU